

O projekcie Ustawy o GMO

W moim odczuciu ustawa o genetycznie modyfikowanych organizmach (GMO) jest niepotrzebna i szkodliwa, a jej projekt został przyjęty, ponieważ w naszym społeczeństwie, a także w wielu innych społeczeństwach Unii Europejskiej, istnieje magiczny lęk przed nieznanym i tendencja do katastroficznego oglądu świata. Nie jest to tylko sprawa początku obecnego stulecia: w trosce o zdrowie i życie obywateli parlament brytyjski uchwalił w r. 1865 *Locomotives on Highways Act* („Red Flag Act”), nakazujący aby maszyna samobieżna (parowa) nie poruszała się szybciej niż 4 mph (6,4 km/h), a na terenach miast 2 mph (3,2 km/h) i miała trzech obsługujących: maszynistę, palacza i strażnika z czerwoną chorągwią, biegnącego 50 m przed lokomotywą i ostrzegającego tak o nadciągającym niebezpieczeństwie. Gdyby ustawa ta była przestrzegana, świat wyglądałby dzisiaj inaczej.

Rozdmuchiwane przez media obawy społeczne mają z reguły niekorzystne dla tegoż społeczeństwa konsekwencje. Lęk przed promieniotwórczością zahamował – z katastrofalnymi skutkami dla środowiska – rozwój energetyki jądrowej. Kosztująca miliony euro histeria z chorobą szalonych krów w Europie (zmarły na nią w Wielkiej Brytanii w ciągu 12 lat (1994-2005) 152 osoby, a w pozostałych krajach Europy kilkanaście), czy ptasiej grypy (ani jednego przypadku śmierci w krajach UE) pokazuje, jak nieracjonalnie marnuje się pieniądze, które można byłoby z wielką korzyścią przeznaczyć np. na podniesienie bezpieczeństwa na drogach – w 2002 r. 50 000 zabitych w krajach „starej” Unii z wyłączeniem Niemiec (*CARE/EC Annual Statistical Report 2007*).

Bezsensowne są też obawy przed spożywaniem żywności pochodzącej z GMO, czemu w Polsce ma zapobiec proponowana Ustawa. Wiadomo, że obce kwasy nukleinowe, które stale spożywamy, (a więc w sensie Art. 4, p. 2 Ustawy jesteśmy wszyscy biorcami), zostają skutecznie niszczone. Tymczasem wprowadzenie Ustawy kosztować ma nas ponad 6 milionów PLN. Będzie to 6 milionów złotych wyrzuconych w błoto.

Nie jestem kompetentny, aby wypowiadać się o skutkach wprowadzenia *prawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych* dla gospodarki, ale muszę podkreślić z całą mocą, że ustawa jest szkodliwa dla rozwoju nauki. Projekt stwierdza niesłychanie powierzchownie: *Wejście w życie ustawy «Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych» będzie miało wpływ na podmioty zajmujące się badaniami w zakresie modyfikacji genetycznych organizmów i mikroorganizmów* – nie wspominając, że będzie miało wpływ katastrofalny. W obecnej chwili – przynajmniej w dziedzinie, w której pracuję, tj. w neurobiologii – naprawdę ważne odkrycia dokonuje się przy użyciu tzw. zwierząt nokautowanych, czyli modyfikowanych genetycznie. W przeciwieństwie do (dość żalostnego w wielu szczegółach) projektu reformy nauki polskiej (patrz [J. Vetulani, Ciemno wszędzie?, PAUza 2008, nr 1](#)), który jednak stara się podnieść poziom badań naukowych w kraju, wprowadzenie ustawy o GMO w proponowanym kształcie z pewnością poziom ten obniży. Właściwie neurobiologom nie będzie warto pracować w Polsce, tylko od razu po studiach wyjechać do pracy naukowej za granicę.

Dowodem na to, że przygotowanie i implementacja ustawy nie ma nic wspólnego ze sprawą kompetencji naukowej jest fakt, że wymieniając, kto uczestniczyć ma w Komisji do Spraw Organizmów Genetycznie Zmodyfikowanych, od wielu z 16 wymienionych tam osób nie wymaga się absolutnie żadnych kwalifikacji

przedstawiciele Ministerstw Środowiska, Spraw Wewnętrznych; MON, do Spraw Nauki, oraz przedstawiciele pozarządowych organizacji ekologicznych), a od pozostałych – z wyjątkiem grupy siedmiu uczonych – żadnych kwalifikacji naukowych, chociażby stopnia magistra biologii. Co ważniejsze – wbrew Art. 27, p. 2, Ustawy członkowie Komisji mogą w każdej chwili być odwołani przez Ministra do Spraw Środowiska (Art. 26, p. 1).

W sumie uważam, że ustawa o genetycznie modyfikowanych organizmach (GMO) jest szkodliwa, gdyż nie zapewni znaczącego zwiększenia bezpieczeństwa społeczeństwa czy poprawy jego zdrowotności, natomiast zahamuje postęp nauki – przynajmniej medycyny i biologii molekularnej, bez korzyści uszczuplając przy okazji budżet państwowy. Za pieniądze, które trzeba będzie wydać na implementację prawa o GMO można by zatrudnić 250 higienistek w szkołach (o pensji 2 000 PLN brutto). Jedynym powodem wprowadzenia tej ustawy, poza zaspokojeniem obskurantkich żądań natury ideologicznej pewnych środowisk, może być fakt, że, – jak stwierdza projekt: *wejście w życie ustawy wpłynie na rynek pracy poprzez konieczność stworzenia nowych miejsc pracy w ministerstwach, inspekcjach i Laboratorium Celnym* – czyli zwiększenie biurokracji rządowej.

JERZY VETULANI
Przewodniczący Komitetu Neurobiologii PAN
Kraków, 18 sierpnia 2008

O nauce

W skali 100 000 lat jesteśmy zaledwie o 3 000 lat oddaleni od najważniejszego wydarzenia: powstania nauki. To, co nazywamy cywilizacją zachodnią powstało w XVII wieku w rejonie Kanału La Manche, dzięki odkryciom w dziedzinie fizyki i matematyki. Mówiąc w wielkim skrócie: żyjemy w świecie wykreowanym przez Newtona. Podstawowe badania w dziedzinie fizyki w ogóle, a fizyki matematycznej w szczególności, stanowią część tożsamości tej cywilizacji, w której żyjemy.

Andrzej Staruszkiewicz

Matematyka jest strukturą świata, kością świata, na który wmontowane są struktury fizyczne, chemiczne, biologiczne, może nawet socjologiczne itd. Gdyby świat był inny, matematyka byłaby inna. Nie istniałaby w ogóle, gdyby nie było świata.

Andrzej Lasota

Z jednej strony my, lekarze, musimy nakładać na siebie pancerz. Inaczej nie udźwignęlibyśmy tego cierpienia, śmierci dookoła nas. Z drugiej strony jest w tym niebezpieczeństwo, bo może narzucić brak empatii, niewrażliwość. To jest groźne, bo wrażliwość jest tym pierwszym sygnałem, który budzi lekarza do reakcji. Wrażliwość jest takim aspektem człowieczym, który wydaje mi się ważny u lekarza.

Andrzej Szczeklik